BJ

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. 335. Wilno, dnia 14 października 1930 roku.

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

---oOo---

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o podejściu ludowców do rozstrzygnięcia zatargu polsko-litewskiego.

"Lietuvos Aidas" Nr.231 z dn.10.X.1930 r.Art.p.t."Stara sprawa, nowe oświetlenie". Streszczenie:

Tegoroczne lato między innemi tem się zaznaczyło, że szereg osób zaczął mówić o rozstrzygnięciu sprawy polsko-litewskiej w drodze bezpośrednich rokowań. Zjawił się nieznany jeszcze Litwinom ksiądz Urbanowicz, następnie p.Paksztas, który jeździł do Wilna w sprawach geograficznych, powrócił stamtąd po rozmowach z różnymi politykami polskimi wolnej ręki i mniemał, że znalazł klucz do sprawy wileńskiej. Jego teorja con-dominium była identyczna z teorją księdza Urbanowicza. Sens jej był taki, że najlepiej byłoby znów powołać do życia projekt Hymansa.

Wkrótce w odłamie opozycji lewicowej wśród ludowców zaznaczyły się te same myśli: porozumienie się z Polską w drodze pokojowej. Mamy opinję Warszawianina z "Lietuvos Žinios", rozmowę d-ra Griniusa z współpracownikiem "Volksblatt'u", na które dwukrotnie odpowiedział "Lietuvos Aidas", chcąc wywołać polemikę. Wszelako opozycja pominęła milczeniem replikę "Lietuvos Aidasa". Jakiej takiej obrony podjęły się "Lietuvos Žinios" w artykule "Więcej powagi" z dnia 30-go lipca. Pismu temu nie podobało się, iż "Lietuvos Aidas" chciał wiedzieć, czy stanowisko d-ra Griniusa jest również stanowiskiem ludowców. Jest on przecież prezesem ich związku, to też zaciekawienie społeczeństwa było zupełnie naturalne, za co nie można się było gniewać. Pismo ludowców poprzestało na oświadczeniu, iż posiada swe stanowisko i przekonanie, którego, jeżeli zajdzie potrzeba, nie będzie się obawiało oświadczyć publicznie. Ni to, ni owo. Dr.Grinius, przywódca związku, powiada, że zachodzi już potrzeba, zaś jego władze wykonawcze - że potrzeby tej jeszcze niema. Pismo chrześćjańskiej demokracji wyrzekło się Paksztasa i zwaliło biedę na ludowców, że oto chcą oni jakichś rokowań z Polakami.

A więc oba skrzydła opozycji przemówiły i znów zamilkły. Nam się zdaje, że stało się to z dwóch powodów. Po pierwsze, że po stronie przywódców partyj nie stanęli ich najbliżsi ludzie, pomni na poruszenie społeczeństwa litewskiego z powodu projektu Hymansa, po drugie - społeczeństwo litewskie ani słyszeć nie chce o jakichś bezpośrednich rokowaniach, gdyż w obecnych warunkach oznaczają one albo unję z Polską, albo wyrzeczenie się Wilna. Ani jedno, ani drugie nie jest możliwe. Czują to chyba i przywódcy opozycji, to też zachowują milczenie, rozumiejąc, że należy jeszcze zaczekać, aż stworzą się przychylniejsze warunki.

A być może, sprzykrzyła się już sprawa wileńska i nie spodziewając się pomyślnego jej rozwiązania, chcą oni z nią skończyć. Jest chyba niemało ludzi, którzy gotowi są wyrzec się Wilna, byleby tylko zapanował spokój. Są znów inni, którzy chcą rozstrzygać sprawę wileńską nawet dzisiaj, nie wiedzą tylko, jak, - więc podają myśl i czekają. Z tymi należałoby mówić, prowadzić dyskusje, szkoda tylko, że chcą oni powracać do projektu Hymansa. Szukają nowych dróg, a wracają na stare, oddalające nas od Wilna. Oto i teraz p.Petrauskas zamieścił w "Lietuvos Žinios" artykuł, podobny do artykułów Warszawianina i d-ra Griniusa i do tych myśli, które rozważano w okresie projektu Hymansa. Różnica polega na tem, że obecnie zmieniły się okoliczności. Niema tego, co poprzednio, politycznego chaosu, jaki wówczas panował, mamy poza sobą kilka lat doświadczenia, Litwini obecnie lepiej rozumują, niż przed kilku laty. To też łatwiej byłoby dzisiaj rozważyć te myśli i ocenić je. Dzisiaj i my

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o podejściu ludowców do konstrukcji na terenie polsko-litewskiego.

"Lietuvos Aidas" Nr.231 z dn.10.X.1930 r.Art.c.t."Stare sprawa, nowe oświetlenie", Streszczenie:

Tegoroczne lato między innemi tem się zaznaczyło, że szereg osób zaczęło mówić o rozstrzygnięciu sprawy polsko-litewskiej w drodze bezpośrednich rokowań. Zjawił się niemiecki jeszcze litwinom ksiądz Urbanowicz, następnie p.Piłsudski, który [illegible] w sprawach pacyfistycznych, [illegible] po rozmowach z różnymi politykami polskimi wolnej ręki i Niemcami, że znalazł klucz do sprawy wileńskiej. Jego teorja [illegible] była identyczna z teorją księdza Urbanowicza. Sens jej był taki, że najlepiej byłoby znowu wrócić do [illegible] projektu Hymansa.

Wkrótce w sejmie opozycji lewicowej wśród ludowców [illegible] się te same myśli: porozumienie się z Polską w drodze [illegible]. Dwaj ludowcy Warszawianin z "Lietuvos Žinios", [illegible] z współpracownikiem "Volkswille", na które [illegible] "Lietuvos Aidas", chcąc wywołać polemikę. [illegible] cja [illegible] milczeniem replika "Lietuvos Aidas". [illegible] obrony pójdzie [illegible] "Lietuvos Žinios" w artykule "Więcej oczu" z dnia 30-go lipca. Pismu [illegible] się podobało nie. [illegible] również, [illegible] jest [illegible] ludowców [illegible] uświadomienie [illegible], [illegible] się było [illegible]. Pismo ludowców poprzestało na [illegible] stanowisko i [illegible], [illegible] nie będzie się obawiało [illegible] publicznie. [illegible] Dr.Grinius, przywódca ludowców, powiada, że zasadzi [illegible], ale jego [illegible] - że potrzeby tej jeszcze [illegible]. Pismo [illegible] demokracji [illegible] się [illegible] ludowcy, że oto chcą oni [illegible] rokowań z Polską.

A [illegible] opozycji [illegible] i znów [illegible] Nam się zdaje, [illegible] się to z [illegible] powodów. Po pierwsze, [illegible] strony [illegible] nie [illegible] tak najbliżsi ludzie, [illegible] porozumienie [illegible] z powodu projektu Hymansa, po drugie - społeczeństwo litewskie [illegible] nie chce o jakichś bezpośrednich rokowaniach, gdyż w obecnych warunkach oznaczają one albo unię z Polską, albo wyrzeczenie się Wilna. Ani jedno, ani drugie nie jest możliwe. Czują to [illegible] opozycji, to też [illegible] milczenie, rozumiejąc, że należy jeszcze czekać, aż [illegible] się [illegible] wszystko.

A być może, [illegible] się już sprawa wileńska i nie [illegible] się [illegible] jej rozwiązania, chcą oni z niej [illegible]. Jest bowiem [illegible] ludzi, którzy [illegible] się Wilna, [illegible] spokoju. Są [illegible], którzy [illegible] nawet [illegible] Wilna, jak [illegible] i [illegible] z [illegible] projektu Hymansa, dającą [illegible] kraj, a [illegible] na które, [illegible] od Wilna, [illegible] w "Lietuvos Žinios" [illegible] Warszawianin [illegible] i [illegible] ludowców [illegible], jaki [illegible] Hymansa, [illegible] przed Wilnem [illegible] [illegible] i [illegible].

jesteśmy realniejsi, mając więcej doświadczenia. Dzisiaj, jak w 1919, albo w 1920 r., po zakończeniu wojny, po traktacie wersalskim, wszystko się poruszyło, cała Europa, cały świat objęty jest niepokojem. Mówi się o rewizji traktatu wersalskiego. Dlaczegoż nie możnaby było mówić i o taktyce wyzwolenia Wilna? Artykuł p.Petrauskasa jest bardzo na miejscu. Szkoda tylko, że "Lietuvos Žinios", podzielając jego myśl przewodnią, czegoś się wstydzą i zamieszczają tytuł "Wolna Trybuna", jakgdyby się obawiając, aby za autora nie była pociągnięta do odpowiedzialności redakcja. Bezpodstawna obawa. Jeżeli chcecie dyskusji, po co otrząsać ręce, że to nie ja? "Lietuvos Žinios" jakgdyby się tłumaczą, jakgdyby artykuł p.Petrauskasa był jakimś wybrykiem, od którego redakcja musi się naiwnie odgraniczyć, że "będąc zwolennikami wolności przekonań, sądzimy, że zasada ta nie będzie stała w przeciwności z omówieniem kwestji rozstrzygnięcia problemu wileńskiego". Jest to psychologja pastuszka, którego gospodarz, wlazłszy na piec, każe powiedzieć interesantowi, że niema go w domu. Dlaczego więc wóz stoi w podwórzu, jeżeli gospodarz wyjechał? Po co zamieszczać artykuł p.Petrauskasa, jeżeli redakcja, ukrywając się na piecu, nie wie, czego jest on wart, że nie wypowiada o nim swego zdania? Może redakcja chciała pomóc naszej delegacji w Genewie przeciw Niemcom, strasząc, że jeżeli oni będą uparci, to Litwini dojdą do porozumienia z Polską. Niemcy nie są tak naiwni i wiedzą, czy możemy się połączyć z Polakami.

Może niesłusznie podejrzewamy "Lietuvos Žinios". Prosimy o przebaczenie. Schowały się one na piecu. Więc my sami będziemy rozważali myśli p.Petrauskasa. Może inni nabiorą chęci do omówienia jego rewizji. Jeżeli nie - wystarczy i nas jednych.-

Z m i a n y p l a c ó w e k z a g r a n i c z n y c h . Spodziewane są wielkie zmiany na placówkach dyplomatycznych. Jako następcę Sidzikauskasa, wymieniają leadera chrześcijańskiej demokracji d-ra Bistrasa. Posłem w Pradze ma zostać dr. Purickis.-

L i s t z W i l n a d o "L i e t u v o s Ž i n i o s" . "Lietuvos Žinios" w N-rze231 zamieściły list z Wilna, nadesłany przez znanego działacza litewskiego na gruncie wileńskim, Untulisa. List ten w streszczeniu podajemy:

"Od trzech już lat czytam codziennie po trzy pisma kowieńskie i po cztery wileńskie. Znanym jest fakt, że pisma polskie, pisząc o Litwie, mylą się, wprowadzają w błąd czytelników i wywołują nienawiść Litwinów.Ale... jest już wielkie"ale". Już i pisma litewskie chorują na polską chorobę - kłamstwo. Coraz częściej znajduję nieprawdziwe, przekręcone i poprostu zmyślone wiadomości... o Polakach. Np. jedno pismo wydostało skądś wiadomość, że magistrat wileński zatwierdził w roku bieżącym plan kilku drewnianych domów. Zaś o budowie murowanych domów niema ani mowy. Tak ma być Wilno pogrążone w nędzy. Tymczasem w rejonie, w którym mieszkam /Pohulanka/ tylko tego lata zaczęto budować cztery zupełnie nowe murowane domy. Albo znów: Jak nieładnie pisze się o restauracji czy konserwacji wieży Zamkowej... Rzekomo Polakom chodzi o "spolszczenie" tej wieży, że przeszłość Litwy nie jest dla nich droga.

Panowie hura-patrjoci. Wiedzcie, jeżeliby dla nas była tak droga nasza przeszłość, jak jest i była ona droga dla Polaków, naprawdę nie utracilibyśmy Wilna...

"W Uniwersytecie wileńskim ścinają Litwinów"... - pisze "Lietuvos Aidas", nie rozumiejąc wiadomości "Vilniaus Žodis", że profesorowie ścinają nie Litwinów, lecz studentów. Za długo byłoby wszystko tu przypominać. Możnaby jednak wypisać dużo takich wymysłów.

Czyżby pozycja Litwinów była taka słaba, że trzeba się uciekać do kłamstwa, chcąc obronić interesy Litwy? Kłamstwo jest bronią słabych ludzi. Przecież to jest sentencja z kaligrafji. Czyżby redaktorowie zapomnieli już ładnego pisania?Polityka kłamstwa może nas drogo kosztować,gdyż ze swej winy możemy utracić przychylność opinji Europy".-

VI. E M I G R A C J A.

"L i e t u v o s A i d a s" o r o z s i e d l e n i u e m i g r a c j i l i t e w s k i e j . w A m e r y c e P o ł u d n i o w e j .

"Lietuvos Aidas"Nr.231 z dn.10.X.1930 r. Art.p.t."Gdzie i jak żyją Litwini":

W całej Ameryce Południowej wychodźców-Litwinów jest około 70 tysięcy. W większych grupach mieszkają oni w następujących miastach: Buenos-Aires /Argentyna/ - 20.000, SanPaolo /Brazylja/ - 15.000, Montewideo /Urugwaj/ - 5.000, w Rosarji /Argentyna/ - 5.000, w Kordobie /Argentyna/ - 2.000, w Komodor Rivadia /Argentyna/ - 2000. Z ogólnej liczby wszystkich tych Litwinów wychodźców tylko około 500 przybyło dawniej, mniej więcej przed 25 laty; większa ich grupa mieszka w Patagonji, inna, mniejsza - w Buenos Aires i Montewideo.

Materjalne położenie dawniej przybyłych wychodźców litewskich jest stosunkowo lepsze. Pracują oni w fabrykach, na kolei, w rolnictwie zaś trudnią się hodowlą owiec.

Poziom kulturalny i narodowy starszej emigracji nie jest wysoki. Chociaż rodziny są litewskie, młode jednak pokolenie, ucząc się i wykonywując obrządki religijne po hiszpańsku, oddaliło się od litewskości.

Nowa emigracja z początku jakgdyby powstrzymała wynarodowienie starszej, ostatnio jednak starsza emigracja jakgdyby się odseparowała od młodszej.

Nie było komu się troszczyć o sprawy religijne. Księży litewskich niema i tylko w 1920 roku przybył do Buenos Aires z Ameryki Północnej ksiądz Litwin Szwakszdzis, wszelako z powodu trudnych warunków życia i nieprzychylności miejscowych władz duchownych, po sześciu miesiącach wyjechał z powrotem.

Tyle można powiedzieć o starszem wychodźtwie. W zupełnie innem położeniu znajdują się nowoprzybyli wychodzcy.

Położenie ich jest znacznie trudniejsze, szczególniej pod względem materjalnym. Warunki pracy wszędzie są ciężkie, zwłaszcza obcej dla Litwinów. Nieprzyjazne są i warunki klimatyczne, szczególnie w Brazylji, gdzie Litwini z trudem je znoszą. W miastach pracy mało, gdyż przemysł nie jest rozwinięty. Litwini pracują przeważnie w rzeźniach. Robotnicy rolni idą do pracy tylko latem, na zimę zaś powracają do miasta. Jeżeli się udaje coś latem zarobić, w zimie wszystko się wydaje na utrzymanie. Nabyć własne gospodarstwo nie są w stanie, gdyż w pobliżu miasta ziemia jest droga. Kupno zaś w dalszej odległości jest ryzykowne i nie daje zysków. Oprócz tego wymaga dokładnego poznania warunków. W miastach panuje wielkie bezrobocie. Nieco lżej jest tylko rzemieślnikom. Łatwiej jest również o pracę dla dziewcząt. Niektórym udaje się znaleść pracę w fabrykach, albo służbę przy rodzinach. Służące opłacane są dość dobrze, chociaż warunki ich pracy bardzo ciężkie. Praca w fabrykach jest bardzo ciężka, wynagrodzenie zaś zupełnie małe.

Żyją Litwini bardzo miernie. Mieszkania - najczęściej baraki z desek, ciemne, bez okien, w jednym pokoju mieszkają po dwie lub trzy rodziny. Leżą ludzie wprost na ziemi.

Nieco lepiej powodzi się Litwinom w Urugwaju, najgorzej w Brazylji. Wrażenie jest takie, że więcej niż połowa wszystkich wychodźców zdecydowana jest natychmiast powrócić do Litwy, wszelako nie posiada środków, gdyż nędza jest okropna.

Stan moralny jest dość niski. Jest to najczęściej skutkiem wielkiej nędzy. Bardzo rozpowszechnione jest pijaństwo. Bez względu na to, że mieszkańcy miejscowi przeważnie piją wino, Litwini w większości piją wódkę. Niemniej rozpowszechniony jest nierząd. Ofiarami nierządu stają się przeważnie młode, niedoświadczone Litwinki, które trafiają w ręce różnych agentów. Każdej Litwince, udającej się do Ameryki Południowej, grozi niebezpieczeństwo trafienia

[illegible] Nr 12 z 19.X.1950 r. Str.11

[illegible]

[illegible]

[illegible] /Argentyna/ [illegible] Montevideo /Urugwaj/ [illegible] /Argentyna/ [illegible] /Paragwaj/ [illegible]

[illegible] Buenos Aires [illegible]

[illegible]

[illegible] Buenos Aires [illegible]

[illegible]

[illegible] w [illegible] Ameryki Południowej, [illegible]

do domów nierządu. Kulturalne życie Litwinów jest zupełnie wykolejone, mało ideowej inteligencji. Większość pilnuje swych interesów, albo stoi zupełnie na uboczu od pracy kulturalnej. Niemało jest również "rzekomej inteligencji" - ludzi z ciemną przyszłością, zbiegłych z Litwy za kryminalne przestępstwa. Coprawda, dużo jest towarzystwx,wychodzą nawet pisma, większość ich jednak dąży do zupełnie innych celów. Nadzwyczaj burzą jedność komuniści i anarchiści. W Argentynie i Urugwaju starają się oni działać najenergiczniej. Nie patrząc na żadną etykę, część elementów lewicowych i komuniści prowadzą zaciekłą propagandę przeciw religji i narodowości. Ostatnio władze miejscowe w Brazylji zahamowały działalność komunistyczną. Tygodnik "Garsas" został zawieszony, przywódcy ruchu osadzeni w więzieniu.

Pozytywna działalność kulturalna najwięcej przejawia się w San Paolo w Brazylji. Zostało tu założone kilka szkół litewskich, wydaje się tygodnik myśli narodowej "Lietuvis Brazilijoj" /Litwin w Brazylji/. W Buenos Aires, w Argentynie, jest czynne kulturalne towarzystwo "Lietuva" i inne towarzystwo pomocy "Argentinos Lietuviu Susivenejimas"/Zjednoczenie Litwinów Argentyńskich/. Niedawno powstałgx stowarzyszenie ś.wKazimierza przystąpiło do wydawania tygodnika myśli narodowej "Svituris" /Latarnia Morska/. W Urugwaju działalność kulturalna jest jeszcze słabsza. Niema tu żadnej organizacji narodowej. Sprawy religijne Litwinów we wszystkich trzech krajach są bardzo zaniedbane. Nie myśli o nich nikt: ani sami Litwini, ani miejscowa władza duchowna. Należy zaznaczyć, że wszędzie miejscowe władze duchowne są nacjonalistycznie usposobione i chciałyby, aby wszyscy imigranci przyjęli język miejscowy i obyczaje. Przybyłym księżom litewskim stawiane są przeszkody w osiedleniu się i działalności. W San Paolo jest ksiądz litewski przy klasztorze franciszkanów niemieckich. Faktycznie stworzył on zrzeszenie litewskie, wszelako z punktu widzenia prawnego nie posiada ono praw parafjalnych. Położenie i warunki pracy księdza są ciężkie. Naogół położenie takie jest nienormalne, dopóki jednak niema silnej organizacji litewskiej, reorganizacja jest nie do pomyślenia.

Wychodźcy w Ameryce Południowej są bardzo zdemoralizowani i dotknięci nędzą materjalną. To też księża, jadąc do Ameryki Południowej, jadą jakgdyby na misje. Materjalnie powinni ich wspierać społeczeństwo i rząd litewski.

Perspektywy kolonizacji praktycznie napotykają na wiele przeszkód, chociaż teoretycznie wszystkie republiki Ameryki Północnej są krajami różnych materjalnych możliwości. Wszędzie potrzebny jest kapitał, gdyż siły robotnika są strasznie wyzyskiwane. Ponieważ wychodźcy nasi kapitału tego nie mają, wypadnie im szereg lat cierpieć wielką nędzę. Dobra organizacja powinnaby była dużo dopomóc, potrzeba jednak na to znacznych środków.

Słowem, ogólny obraz życia wychodźców litewskich jest bardzo ciemny, przyszłość zaś - pesymistyczna.-

E m i g r a c j a w e w r z e ś n i u r . b . We wrześniu wyemigrowało z Litwy do różnych krajów 310 osób, w tem: do Argentyny 113, Stanów Zjednoczonych - 73, Kanady - 65, Urugwaju - 36, Brazylji - 11, Palestyny - 7, Kuby - 3, Meksyku i Chile - po 1.

W ciągu dziewięciu miesięcy r.b. wyemigrowało z Litwy 5.619 osób. W zestawieniu z tym samym okresem w roku 1929, emigracja w roku bieżącym zmniejszyła się około dwóch i pół razy.-